GAZETA LWOWSKA

W Piątek **N^ro. 62.** 30. Maia 1823.

Wiadomości kraiowe.

— Ze Lwowa. —

Umowa między N. Cesarzem Austryiackim a Jego Świętobliwością Papieżem Rzymskim względem wzaiemnego wydawania zbiegów woyskowych.

My Franciszek z Bożey Łaski i t. d. i t. d.

Szczęśliwie trwaiące stosunki przyiaźni między Nami i Jego Świętobliwością Papieżem Rzymskim, i wzaiemne życzenie nieopuszczenia żadnego środka, iakiby ku dobru obostronnych Państw i ich służby użytym bydź mógł, spowodowały Nas i Jego Świętobliwość w celu wstrzymania i zapobieżenia dezercyi z obostronnych woysk, do zawarcia układu, względem wydawania dezerterów.

Stosownie więc do tego, zostały następniące punkta między Naszymi i Jego Świętobliwości Pełnomocnikami ułożone i na dniu 2. Czerwca 1821 formalnie podpisane.

Artykuł I. Wszystkim Władzom cywilnym i woyskowym, w szczególności zaś Komendantom stanowisk woyskowych, po nad obostronną granicą rozłożonym, ma bydź zalecona naywiększa baczność na to, aby żaden dezerter z obostronnych woysk granicy nie przeszedł, i ani w Państwach Jego Swiętobliwości ani też Jego C. K. Apostolskiey Mości schronienia i opieki nie znaydował.

Art. II. Każdy przeto woyskowy, który nie iest rzeczywistym Officerem, czyli od piechoty, iazdy, artyleryi albo od powozów woyskowych, lub też od iakiegobądź innego wydziału woysk obostronnych, bez wszelkiego wyięcia, a nawet owi żołnierze i osoby, którzy zostaiąc w służbie u Officerów żołd od Rządu pobieraią, ieżeli chorągwie swoiego Monarchy opuszczą, i nie będąc paszportem, albo innem iakiem potrzebnem zaświadczeniem w dobrey i należytey formie wydanym, opatrzonemi, do drugiego kraiu przeydą, maią bydź natychmiast schwytani, i z bronią, końmi, zbroią, oporządzeniem i ze wszystkiem tem, cokolwiek tylko z sobą wzięli, lub co w czasie swoiey ucieczki ukryć i gdzie indziey do przechowania dadź mogli, nawet w tenczas wydani bydź powinni, gdyby takowi dezerterowie wyraźnie reklamowanymi nie byli.

Gdyby taka osoba od woysk innego iakiego Monarchy lub z innego iakiego Państwa, z którém obiedwie wysokie strony czyniące podobną umowę zawarli, dawniey zbiegła, tedy niezważaiąc na to, zbieg takowy powrócony bydź ma tey-armii, od którey ostatnią razą uszedł.

Wszakże co się tycze rzeczywistych Officerów, którzyby bez przepisanego wylegitymowania się do którego z obostronnych Państw wsunęli się i tamże przebywali; tedy wydanie onych tylko w następności formalney Reklamacyi i w takowym przypadku miesce mieć może, gdyby o iaką honor plamiącą czynność obwinieni byli.

Art. III. Gdyby iednak pomimo tych prawideł ostrożności zdarzyło się, żeby takowemu dezerterowi udało się, wsunąć się taiemnie do Państw wysokich Stron czyniących, i zwieść czuyność Ich Władz przez przeodzianie się, fałszywe paszporta, albo iakimkolwiek inszym sposobem, gdyby nawet powiodło mu się osiąść w iakim mieście lub wsi, albo na iakiem innem mieyscu w tym kraiu, do którego wsunął się, zawsze iednak takowy wydany bydź powinien, iak tylko poznanym lub reklamowanym zostanie.

Art. IV. Dezerterowie Austryiaccy którzyby przed ogłoszeniem publicznem Konwencyi ninieyszey do Państw Papieżkich iuż wsunęli się, niepowinni tamże nad dni 20 po ogłoszeniu niniejszem bydź cierpianymi. A ci, którzy przed upłynieniem tego terminu, przed naybliższą Austryiacką Władzą woyskową dobrowolnie stawić się będą, maią zapewnienie zupełnego darowania kary. I naprzeciw ci, którzy wyżspomniony termin bez zgłoszenia się opuszczą, powinni bydź natychmiast przytrzymani, i według przepisów Konwencyi ninieyszey wydani. Artykuł tenże zastosowany bydź powinien, wzaiemnie do dezerterów z woyska Papieżkiego, którzyby do Państw Austryiachich wsunęli się z iedyną różnicą terminu do oyczyzny powrotu, iaka z oddalenia i rozległości różnych kraiów Jego C. K. Apostolskiey

)(

Mości wypływa, który termin nigdy krótszym iak 20 dni, i nigdy dłuższym nad 6 miesięcy bydź nie powinien, zawsze zaś w proporcyi odległości miesca pobytu dezertera od granic Papieżkich, wymierzony bydź ma.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

C. K. połączona Kancelaryia nadworna mianowała drugich Kommissarzy Cyrkułowych Józefa Milbachera, Antoniego Riger i Kajetana Fikelscher, pierwszemi, trzeciego Kommissarza, Karola Bernd drugim, a nadwornego Praktykanta do Konceptów Konstantyna Kawalera Słotwińskiego trzecim Kommissarzem Cyrkułowym w Galicyi, ze względu na ich dotychczasowe celuiące usługi.

Kurs Wiedeński z dnia 20go Maia: Obligacyie długuStanu 5 procentowe w M. K. 82 7/16. — Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1820 za 100 ZR. M.K. 118 3/4.— Obligacyie na pożyczkę do wygrania przez losy z r. 1821 za 100 ZR. M. K. 99 1/2. — Certyfikaty na pożycz.z r.1821 za 100 M. K.——— Kurs na Augszburg za 100 Kur. 100 1/8 Uso. — Moneta konwencyjna za 100, 249 7/8. — Akcyie bankowe, iedna po 914 1/2 ZR. M. K.

Wiadomości zagraniczne.

Hiszpaniia.

Następuiąca iest zupełna treść doniesienia Marszałka Moncey względem obrotów w Katalonii od d. 17. Kwietnia do 3. Maia:

Czwarty oddział woyska Pireneyskiego wkroczył d. 18. do Hiszpanii wąwozem Perthus. Dnia następuiącego przechodziła kolumna przez wąwoz Costai. Nieprzyiaciel niepokazał się na żadnem mieyscu. Woysko Francuzkie przyymowano wszędy z zaufaniem.

Dnia 21. Kwietnia zgromadziły się piąta i dziewiąta dywizyia tudzież woysko Hiszpańskie pod dowództwem Barona d'Eroles pod Figueras i opasały to miasto. Dnia tego samego zaięto miasto i twierdzę Rosas.

Dnia 22. wzywano do poddania się zamek San Fernando de Figueras na co Wielkorządca dał sprzeciwiaiącą się odpowiedź.

W nocy z d. 24. na 25. zaiął Jenerał Maringoné miasto. Nieprzyiaciel, który się był mocno oszańcował, nie kwapił się bynaymniey do obrony swoiey.

Marszałek odebrał wnet niezawodne doniesienia o stanowiskach Miny, Milansa i Llobera. Uwiadomiono go, że połączyli się na lewym brzegu Fluvii od Besalu aż do Castel-Folitu. Hrabia Curial i Baron d'Eroles odebrali rozkaz wyruszyć d. 29. Kwietnia ku Besalowi, pierwszy z piątą dywizyią, drugi zaś z trzecim Hiszpańskim batalionem. Inna kolumna poruszeniem przez Llado pokryła swóy pochód.

Jenerał Curial uważał stanowisko osadzono przez nieprzyiaciela. Prawe skrzydło onegoż pod dowództwem Milansa opierało się o Fluvią, lewe zaś pod Jenerałem Llobera stało w Tortellą. Dywizyia pod samym Milansem stała iako oddział posiłkowy w Castelfolit.

Marszałek udał się d. 27. we własnéy osobię ku Crespii, gdzie Hrabia Curial zaiął stanowisko. Dnia następuiącego było powietrze niezmiernie dżdzyste.

Jenerał Donnadieu odebrał właśnie rozkaz dnia 21. wyruszenia z Perpignan ku Mont-Luis dla obięcia dowództwa nad woyskiem stoiącém w Cerdagne i dla wyruszenia doliną Campredon do Katalonii.

Dnia 28. cofnął nieprzyiaciel swoie lewe skrzydło z Tortelli ku Besalowi. Większa część woyska iego przeszła przez Fluvią i stanęła na wzgórzach po prawym brzegu. — Wzgórza te są prawie nieprzystępne, atak przodem wystawiał naywiększe trudności. Marszałek postanowił więc użyć obrotów i poruszenia swoie stosować do pochodu Jenerała Porucznika Donnadieu. Pułk liniowy 31szy i oba pierwsze bataliony ósmego pułku wysłano z oddziału uważaiącego z pod Figueras do Crespii. Zatrudniano się wystawieniem dwu mostów na przeciw wspomnionemu mieyscu; pierwszy ukończono d. 29. Dnia tego samego brygada pod Jenerałem Vasseret i trzy Hiszpańskie bataliony przeszły Fluvią i ciągnęły ku Bannolas. Dnia następuiącego poszedł tymże samym kierunkiem 31. pułk liniowy. Hrabia Curial stał ciągle po lewym brzegu z pierwszą brygadę swoiéy dywizyi z iednym batalionem Hiszpańskim, który w Crespii z nim się połączył, z dwóma batalionami ósmego pułku liniowego, które równie iak 31szy do dziewiątey dywizyi należały, i ze czterema działami; artyleryia iego stanęła tam, gdzie krzyżuie się droga z Besalu ku Gironie, poźniey rozstawione ią po lewym brzegu Fluvii za Baskarą, które to mieysce ieszcze 28go osadził Jenerał de Laroche-Aymon 6tym pułkiem huzarów i kilkoma kompaniami piechoty.

Jenerał Porucznik Donnadieu oznaymił, że d. 1. Maia będzie za Campredonem.

Wydano rozkazy, ażeby tego samego dnia uderzyć na stanowiska, na których znaydował

się nieprzyiaciel koło Besalu po prawym brzegu Fluvii. W przypadku, gdy się uda ten zamiar, Jenerał Curial pośpieszy przez Olot dla połączenia się z Wice-Hrabią Donnadieu. Baron d'Eroles i Jenerał Vasserot pośpieszą ku Santa-Pau dla zagrożenia nieprzyiacielowi w cofaniu się przez Mieras i Wielki Olot. Marszałek zachował sobie całe kierowanie tym ostatnim obrotem.

W nocy z d. 30. Kwietnia na d. 1. Maia zaczął deszcz lać strumieniami, który od d. 26. nie ustawał. Obozy zalane były wodą, broń zrobiła się niezdolną do strzelania, w niebezpieczeństwie były mosty, popsute drogi i przewozy. Most kamienny Besalu zapewnił nieprzyiacielowi tę korzyść, że w przypadku mógł wszystkie swoie siły walczące na iednym, albo na drugim brzegu zgromadzić. W takiém położeniu rzeczy rozkazał Jenerał Moncey odłożyć do czasu wykonanie wydanych poleceń.

Dnia 1. Maia o 7 godz. zrana zniszczone zostały od powodzi oba mosty właśnie, gdy chciał Marszałek przechodzić przez nie, udał się więc do przewozu Bascary, lecz i na tym nie można się było na przeyście odważyć z powodu głębokiéy wody.

Dnia 2. Maia była przeprawa łatwieysza, a Marszałek udał się do Bannolas. W mieście tém dowiedział się, że nieprzyiaciel zatrwożony poruszeniami naszego lewego skrzydła i pochodem Wice-Hrabiego Donnadieu opuścił zeszłéy nocy swoie stanowiska i wziął się do odwrotu we dwu kierunkach; Milans i Llobera postępnią przez Mieras ku Amer, a Mina przez Olot ku Vique. Marszałek wydał natychmiast rozkaz Baronowi d'Eroles, ażeby przez Bannolas szedł ku Mieras i krok w krok postępował za kolumną Milansa, o którey głoszono, że liczne bagaże przeszkadzały iéy w pochodzie. Hrabiemu Curial zlecono, ażeby ścigał cofaiące się woysko, osadził Castel-Follit i połączył się z Jenerałem Donnadieu, któremu podobnież iednobrzmiące wydano rozkazy.

Jenerał Vasserot stał ciągle w Bannolas i miał podług okoliczności wyruszyć ku Mieras albo ku Gironie.

Mieszkańcy Girony wysłali przeciw Marszałkowi Deputacyią i prosili go o przyśpieszenie przybycia woyska Francuzkiego do ich miasta. Już od kilku miesięcy nakładano na to miasto ogromne kontrybucyie, zagrożone było nowemi uciemiężeniami przez oddział milicyi złożony z 300 do 400 ludzi i niedaleko ztamtąd stoiący.

Ponieważ odchód nieprzyiaciela uwolnił iednę część woyska od działania, udał się Marszałek d. 2. Maia na czele pułków piechoty i iazdy z Bannolas do Girony. Przez całą drogę okazywali wieśniacy naywiększe uniesienia radości. Zapał mieszkańców Girony nie iest do opisania. Przeciw zbliżaiącemu się woysku wyszła Deputacyia aż do Puente-Mayor. Biskup na czele swoiego Duchowieństwa, Ajuntamiento i prawie cała ludność przyięła ie przy wstępie do miasta. Marszałkowi oddano klucze, który powrócił ie Regidorowi w imieniu Króla Jmci Katolickiego. W nocy oświecono całe miasto. Przez całą noc wyrażali mieszkańcy radość swoię śpiewami i tańcami. To powszechne radowanie się uczyniło mocne wrażenie na Francuzkich woiownikach, szczególnie zaś na tych, co w przeszłéy znaydowali się woynie.

Girona przeznaczoną iest na skład żywności i woiennych zapasów czwartego oddziału woyska. Mniéy znaczną pracą mieysce to ubezpieczone będzie od napadu. Jeżeli iego posiadanie ważne iest w militarnym względzie, dobre przyięcie Francuzkiego woyska iest niemniéy pomyślną przepowiednią we względzie politycznym. Z pewnością spodziewać się można, że prawie we wszystkich znacznych miastach prowincyy panować będzie taż sama godność umysłów.

Wsi osadzone czwartym oddziałem woyska niezwłocznie urządzone będą. Rząd stały i roztropny napoi umysły zaufaniem, przeszkodzi działaniom zemsty prywatnéy i pomnoży rownie, tak źródła pomocy, iak i siłę woyska Królewskiego w Katalonii.

Girona d. 3. Maia 1823.

Na rozkaz Marszałka głównego Dowódcy:
Marszałek polny z głównego sztabu:
»Desprez.«

Podług urzędowego doniesienia telegraficznego, który nadszedł w d. 12. Maia z Paryża do Strasburga, główna kwatera woyska Francuzkiego znaydowała się od d. 9. Maia w Burgos. Iak nayświetniéy przyymowali Xięcia Angoulême. Pierwszy korpus woyska ruszył ku Valladolid.

Francyia.

Wniosek do prawa względem zaciągu młodych żołnierzy przyięty został w Izbie Parów większością 98 głosów przeciw 32. Minister Spraw Zewnętrznych P. Chateaubriand miał przy téy sposobności mowę, w którey następu-

iące mieysca są naywięcey uwagi godne: »Szl - chetny Xiążę chce wiedzić, czyli traktaty zawarte zostały, na mocy których maią obcy wkroczyć do Francyi. Odpowiem mu to, co właśnie odpowiedziałem w Izbie Deputowanych: »Nigdy!«.... We wszystkiem chcą zarzucać nam występek. Jakaś Junta wydaie odezwę: chociaż odezwa ta rozmaitym sposobem przedrukowaną była, chociaż stokrotnie oświadczyliśmy iuż, że ze żadnego względu nie chcemy mieszać się do wewnętrzney polityki Hiszpanii, chociaż odezwa Xiążęcia Angoulême była iedynem dziełem, które uznaiemy; nic tu wszelako nie przeszkadza, za wszystko iesteśmy odpowiedzialni, co się w Hiszpanii dzieie, co w niey mówią. Inna znowu skarga iest taka: ieżeli szczerze żądaliśmy pokoiu: dla czegoż nie przyięliśmy pośrednictwa Anglii? Nigdy ieszcze nie odrzucaliśmy iey rad dobrych, gdy szło o przyiacielskie poiednanie. Co się zaś tycze pośrednictwa, nie mamy się pod niczyi wyrok poddawać. Angliia nie mogłaby była osądzić naszey niesłuszności, ponieważ żadney nie wyrządziła nam Hiszpaniia i nigdy nie moglibyśmy na to pozwolić, ażeby sędziowski wydawano wyrok między rewolucyią i prawnością. Francyia iest wdzięczną za okazane iey sprzyianie, ale zawsze o to starać się będzie, ażeby sama wyrokowała w sprawach tyczących się iey godności i honoru. Tymczasem zbliża się chwila, gdzie wypadki rozwiążą to zapytanie; atoli iest to iuż iasną rzeczą, że, ieżeli (iak twierdzono) woyna Hiszpańska nie była z początku popularną, z każdym dniem staie się ona popularnieyszą, odkąd zarzucano Francyi potwarze odbiiaiące się w sercach wszystkich Francuzów. My nie chcemy naśladować tych przykładów; gdyby mownice chciały sobie odpowiadać, wkrótce nieroztropne mowy zamieniłyby Europę w pole bitwy. Do nas należy dać przykład Parlamentarnego umiarkowania. Wyrażano przeciw nam życzenia: my każdemu Mocarstwu, z którem iesteśmy w stosunkach przyiacielskich życzemy dobrego powodzenia. Wyrzeczono zasadę, którey przyiąć nie mogę, ani w iey zupełnem znaczeniu, ani bez ograniczenia, ponieważ ustaliłaby towarzystwo na fizyczney władzy i na prawie mocnieyszego, nie zaś na moralnem prawie. Sądzę, że Sąd sprawiedliwości pierwszeństwo mieć powinien przed wyrokami większości, która iest czasem niesprawiedliwą. Lecz w tym przypadku, w którym my się znayduiemy przystaię na sąd większości. Wielce godni szacunku mężowie (Lord Liverpool) ganiący zbroyne wdawanie się Francyi, powiedzieli, że to wdawanie się byłoby usprawiedliwione, gdyby była za nami większość Hiszpańskiego Narodu. A więc wygraliśmy naszą sprawę nawet w oczach naszych przeciwników. — — — Nigdy nie czyniono nam takiego zapytania, co zyskamy wziąwszy się do broni, ale i owszem takie, co utracimy nie wydawaiąc woyny? Szło tu o nasze istnienie; rewolucyia wygnana prawnością z Francyi, chciała znowu wpaść do niey przez Hiszpaniią ze zbroyną ręką. Ileż zamachów nie czyniono względem naszego woyska? Ileż spisków ciągle niweczonych i ciągle odnawiaiących się? Dobrze więc! czyniono doświadczenie, lecz udało się zupełnie, oczem nigdy nie wątpiłem. Działo wystrzelone pod Bidassoą rozpędziło wiele uroień i uprzedzeń. Ośmletni pokóy nie tyle ustalił Tron prawny na iego zasadach, ile dwudziestodniowa woyna. Król wraz z wolnością powracaiący nam sławę, Xiążę będący w połowie woyny bożyszczem stutysięcznego Francuzkiego woyska, nie maią się czego o przyszłość obawiać. Hiszpania uwolniona od rewolucyi; Francyia zaymuiąca znowu mieysce w Europie i znayduiąca woysko; prawność zyskuiąca iedyną moc, którey brakowało iey ieszcze, o to są dzieła tey krótkiey woyny, którey nie chcieliśmy, ale którą prowadzić byliśmy zmuszeni.« —

Gdy iuż Izba Parów budżet na rok 1824 przyięła, obie Izby na d. 9. Maia przez Królewską odezwę zamknięte zostały.

W Bajonie urządzaią drugą liniią szpitalów woyskowych.

Nieiakiego P. Vans, syna, z Toulouzy, uwięziono w Lugdunie i odesłano do Perpignan do więzienia. Należeć miał podobnie P. Lonjonowi do udzielania odezw, tak przeżywaiącey się Rejencyi Francuzkiey.

Rossyia.

— Z Petersburga d. 2. Maia v. s. —

Naywyższy Podkomorny, Kanclerz wszystkich orderów Rossyyskich i Marszałek Guberski Naryszkin, otrzymał pozwolenie wyiechania za granicę, dopóki do zdrowia nie powróci. Towarzyszą mu w podróży: nadworny lekarz Cesarski, Radca Stanu Stegmann i dwóch Sekretarzy. Koniuszy Cesarski, rzeczywisty Radca Stanu Samarin, ma także wyiechać niebawem z tey Stolicy.

Redakcyia F. Krattera. — Drukiem J. Pillera.